№ 276 Łódź, Niedziela 8 Października 1922 r. Cena 80 mk. (Na prowincji 90). Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1300, na prowincji „ 1700, Zagranicą „ 3000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany ceny bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350,—reklamy mk. 200 —, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach. Zamkowa Nr. 15. —

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.
Narodowa Partja Robotnicza. — Polskie Związki Zawodowe. Dzielnica Górna.

W niedzielę, dnia 8 października o godz. 3 po poł.

Wiec przedwyborczy

w młynie p. Lewy naprzeciw cmentarza katolickiego przy ul. Rzgowskiej w Chojnach.

Robotnicy i Robotnice stawcie się licznie!

W związku z powyższym wiecem proszeni są o bezwarunkowe przybycie koledzy ze straży, którzy winni zaopatrzyć się w opaski.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.
Narodowa Partja Robotnicza. — Polskie Związki Zawodowe. Dzielnica Bałucka.

W niedzielę, dnia 8 października o godz. 2 po poł. odbędzie się

Wiec przedwyborczy

przy ul. Zgierskiej Nr. 101.

Robotnicy i Robotnice stawcie się licznie!

Kto nie chce być niewolnikiem kapitalizmu, by panowała niesprawiedliwość, paskarstwo i wyzysk, wprowadzić w nieszczęście kraju, siebie i swej rodziny

Ten niech głosuje na listę № 7.

Przed wyborami.

Komunikat
do Narodowych Robotniczych Komitetów Wyborczych Okręgowych oraz Miejscowych Województwa Łódzkiego.

Baczność! — Pilne i ważne!

Zgodnie z art. 63 ordynacji wyborczej do lokalu wyborczego mają wstęp w czasie głosowania t. zw. mężowie zaufania partyj politycznych, zgłoszeni przez pełnomocników tej partji na dany okręg wyborczy. Do każdej Komisji Obwodowej może być zgłoszony jeden mąż zaufania oraz jeden zastępca Ordynacja nadaje tym mężom zaufania poważne prawa kontroli nad czynnościami komisyj obwodowych jak w czasie głosowania tak i w czasie obliczania głosów po głosowaniu.

Z tego powodu Narodowe Robotnicze Komitety Wyborcze powinny zwrócić specjalną i baczną uwagę na staranne obsadzenie Komisyj Obwodowych przez mężów zaufania specjalnie w tych obwodach, gdzie w Komisjach Obwodowych z tych czy innych powodów niema członków NPR. lub PZZ.

Instrukcja w przedmiocie wyboru mężów zaufania w czasie głosowania do Sejmu w dn. 5 listopada.

Wszystkie Miejscowe Narodowe Robotnicze Komitety Wyborcze obowiązane są odbyć w najbliższym czasie zebrania, na których mają być ustalone nazwiska pełnomocników możliwie na wszystkie Komisje Obwodowe, a przynajmniej na te, gdzie niema naszych członków Komisji. Mężowie zaufania muszą mieć prawo wyborcze i mieszkać w tej miejscowości, gdzie zasiada Komisja. Imiona i nazwiska tych pełnomocników, ew. i ich zastępców wraz z dokładnemi ich adresami należy jaknajprędzej przesłać do pełnomocników danego okręgu wyborczego, t.j. tej osoby, która składała listę kandydatów do Sejmu.

Pełnomocnicy list okręgowych NPR. na okręgi 14 (Łódź powiat, Łask, Sieradz); 15 (Konin, Koło, Słupca, Łęczyca); 16 (Kalisz, Turek, Wieluń i 18 (Piotrków, Brzeziny) obowiązani są natychmiast telegraficznie podać swe imiona, nazwiska, oraz adresy pocztowe do administracji dziennika „Praca", Przejazd 8 na nazwisko kol. Wojewódzkiego w celu opublikowania w gazecie, dokąd mają przesyłać nazwiska pełnomocników Komitety Miejscowe danego okręgu wyborczego.

Komitety miejscowe mają przesłać **nazwiska mężów** zaufania pod adresem **pełnomocnika** okręgu (adresy będą ogłoszone w Pracy) **najpóźniej do 20 października.**

Instrukcja w przedmiocie wyboru mężów zaufania w czasie głosowania do Senatu dn. 12 listopada.

Mężowie zaufania w czasie głosowania do Senatu mogą być ci sami, co i do Sejmu z tym jednak warunkiem, by mieli prawo wyborcze do Senatu tj. 30 lat i cenzus zamieszkania.

Należy znaczy się z listy mężów zaufania do Sejmu z każdej miejscowości wykreślić tych, co nie mają prawa głosowania do Senatu, i na ich miejsce wstawić takich, co to prawo posiadają.

Mężów zaufania na głosowanie do Senatu podaje do Łodzi też i powiat radomskowski, który głosując do Sejmu wraz z Częstochową, do Senatu głosuje wraz z całem Województwem Łódzkiem.

Komitety miejscowe obowiązane są najpóźniej do 20 października przesłać spisy mężów zaufania w czasie głosowania do Senatu pod adresem pełnomocników listy NPR. do Senatu na Województwo Łódzkie t. j. do kol. Józefa Dziamarskiego, Łódź ul. Radwańska 19 m. 31.

Pełnomocnicy Okręgów wyborczych 13, 14, 15, 16 i 18 obowiązani są w miarę wpływania do nich nazwisk mężów zaufania z poszczególnych miejscowości zgłaszać się do przewodniczącego odpowiedniej Komisji okręgowej, żądać wydania na te nazwiska legitymacyj i natychmiast przesyłać je pod adresem miejscowych Narodowych Robotniczych Komitetów.

Legitymacje dla mężów zaufania na czas głosowania do Senatu w miarę napływu zgłoszeń będą bez zwłoki rozsyłane.

Zwraca się uwagę Komitetów Okręgowych i Miejscowych NPR. Zarządów Polskich Związków Zawodowych oraz Organizacyj, które zgłosiły akces do Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego na wielką wagę sprawnego obsadzenia Komisyj przez energicznych mężów zaufania i na obowiązek wszystkich członków tych Organizacyj bezwzględnego przyjmowania na siebie obowiązków mężów zaufania nawet w razie przeciążenia innemi pracami, gdyż od właściwego obsadzenia tych placówek w dużej mierze zależy rezultat wyborów!

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na Województwo Łódzkie.

7.

Idzie po kraju krecia robota endecka
Mąci i jątrzy, w głowach zasiewa truciznę!
Wszędzie się wciska, wszędzie się sączy zdradziecka
Broniąc paskarstwa, bierze za tarczę — Ojczyznę!
Lecz zrozumiałą rzeczą jest nawet dla dziecka,
Że ten blag, fałszu okręt wnet tknie na mieliznę:
Gdyż dla każdego człeka jest rzecz oczywista,
Polska i robotnicza: numer SIÓDMY listal

Kandydatury NPR.

W okręgu Krakowskim.

1) Karol Kornicki, 2) Albin Bobrowski, 3) Dr. Stanisław Klimecki, 4) Stanisław Siess, 5) Jan Mielko, 6) Sta-

sisław Langer, 7) Karol Chruścicki, 8) Jan Nowak, 9) Walery Dąbrowski.

W m. Krakowie.

Karol Kornicki, urzędnik pocztowy, dr. Stanisław Wajner, prof. gimn., dr. Stan. Klimecki, adwokat, Marja Wojnarowska, Franc. Cichy, kolejarz.

W m. Poznaniu.

1) Dr. St. Wachowiak, b. wiceminister w Poznaniu, 2) Walerjan Zapała, urzędnik państwowy w Toruniu, 3) Wł. Marcinkowski, filolog w Poznaniu, 4) Jan Wasikowski, kolejarz w Poznaniu, 5) Piotr Staruń, szewc w Poznaniu, 6) Leon Cieszański, ślusarz z Poznania, 7) St. Helss, robotnik w Poznaniu, 8) Ant. Szymański, robotnik w Poznaniu.

W okręgu Częstochowa-Radomsko.

1) Ewert Wł. z Sosnowca, 2) Michalski z Częstochowy, 3) A. Piekarski, 4) Brzeskot Jan, 5) Tatarski Wincenty, 6) Worwąg Feliks.

W okręgu wileńskim.

WILNO, 7 (PAT) W wyborczej komisji okręgu wileńskiego złożono ogółem 11 list kandydatów do Sejmu, oraz 7 do Senatu: 1) Żydowski demokratyczny blok ludowy, 2) Komunistyczny związek proletarjatu miast i wsi, 3) PPS., 4) Blok mniejszości narodowych, 5) Rady ludowe, 6) Zjednoczenie bezpartyjnych aktywistów białoruskich, 7) PSL., 8) Zjednoczenie państwowe na kresach, 9) Wyzwolenie PSL. lewica, 10) Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, 11) Ogólny żydowski związek robotników. Do Senatu zaś: 1) Zjednoczenie państwowe na kresach, 2) PSL. „Wyzwolenie", 3) Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, 4) PPS., 5) Rady ludowe, 6) Zjednoczeni bezpartyjni aktywiści białoruscy, 7) PSL.

Wiec pracowników kolejek dojazdowych.

We wtorek, dn. 10 bm., o g. 7 pp. w sali Klubu NPR Piotrkowska 91, odbędzie się wspólny wiec tramwajarzy. Koledzy z kolejek dojazdowych stawcie się licznie.

Wiec tramwajarzy łódzkich.

Koło Pracowników Tramwajowych NPR zwołuje na wtorek dn. 10 bm. na g. 7 pp. do sali Klubu NPR, Piotrkowska 91, wiec dykusyjny tramwajarzy na którym będzie przemawiał poseł Waszkiewicz. Wejście bezpłatne dla wszystkich tramwajarzy bez różnicy przekonań partyjnych. Tramwajarze stawcie się licznie.

Wiec w Karolewie.

W dniu 6 bm. odbył się wiec w porze obiadowej w fabryce Kreninga w Karolewie.

Przewodniczył kol. Moczkowski. Przemawiał kol. Kulczyński, który wyświetlił sprawę dalszych urlopów, a jednocześnie wyjaśnił akcję wyborczą i wskazał, że prawica stale występowała przeciw prawom robotniczym, a obecnie przychodzi z blagą i kłamstwami do robotnic i robotników po głosy! Robotnicy muszą zwrócić baczną uwagę na owce w wilczej skórze.

Poruszono również działaczów z list 2 i 5. Robotnicy i tych znają i pamiętają jak obiecywali oni im złote góry, a w rzeczywistości dla mniejszości narodowej oddali swe usługi.

NPR i PZZ mają listę 7. Robotnicy znają działalność tych zrzeszeń. Są one zawsze w obronie klasy robotniczej a gdy czego nie mogą same zdobyć — idą po pomoc do ogółu robotników i wspólnemi siłami wywalczają słuszne postulaty.

Po przemówieniu wszyscy robotnicy w liczbie 650 oświadczyli, iż głosować będą na listę 7.

Wiec N. P. R. w Rudzie Pabjanickiej.

W niedzielę dnia 8 października o godz. 3 po poł. w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się wiec przedwyborczy w fabryce wody sodowej i limoniady p. Mądrego (ul. Rynkowa).

Przemawiać będą kol. inż. W. Wojewódzki, poseł Tomczak, Błoch i inni.

Zebranie przedwyborcze kobiet.

W dniu 5 b. m. odbyło się zebranie przedwyborcze kobiet w lokalu Zw. „Praca" Główna 31.

Przewodniczyła kol. Kulczyńska. Przemawiały kol. Trojanowska, Kulczyńska, oraz poseł Michalak i kolega Kulczyński. Mówców zebrani obdarzyli oklaskami.

Kobiety miały możność dowiedzenia się co to jest prawica i lewica, kto bronił praw robotniczych w Sejmie, że czyniły to tylko partje robotnicze, a prawica, do której należy Korfanty, stale zwalczała i występowała przeciw reformom robotniczym.

Robotnik miał możność przekonać się na własnej skórze, jak to panowie z prawicy pięknie mówią i piszą, ale co innego wykazują w czynach.

Po przemówieniach wszystkie kobiety wyraziły swą zgodę głosować na listę N. P. R. i P. Z. Z. — 7.

Prace przedwyborcze.

W myśl ustawy o ordynacji wyborczej ostateczny termin nadesłania okręgowym komisjom wyborczym 2 egzemplarzy spisów wyborczych upływa z dn. 16 b. m. W okresie czasu od 6—16 b. m. komisje wyborcze winny utrzymywać dyżury jednogodzinne celem przyjęcia napływających rekursów i sprzeciwów, o czem okręgowa komisja postanowiła zawiadomić komisje okręgowe wyborcze, pozostawiając określenie godzin dyżurów do uznania komisji. (bip

Nowe listy.

Do okręgowej komisji wyborczej wpłynęły następujące listy kandydatów do Sejmu i Senatu:

Centrum mieszczańskie: do Senatu Henryk Grohman, Karol Lechwicz i inni. Do Sejmu Kazimierz Krajna, Wacław Bitdorf i inni.

Centrum polskie: do Sejmu Stanisław Leopold, Jan Stypułkowski, Antoni Solski i inni. Do Senatu Leopold Skulski, Wacław Bliziński, Szczepan Piechota, Tomasz Kociatkiewicz i inni.

Ogólny związek żyd. rob. w Polsce: do Sejmu Izrael Lichtenstajn, Wiktor Alter, Hersz Erlich i inni. Do Senatu Hersz Erlich, Jan Portnej. Z list tych na 11 kandydatów jest dwóch łodzian, reszta z Warszawy.

P. S. L. do Sejmu: Henryk Wyrzykowski, Edmund Wyganowski, Władysław Górecki i inni. Do Senatu dr. Stanisław Jankowski, Jan Wallas i inni.

Chłopskie stronnictwo radykalne do Sejmu. ks. Eugenjusz Okoń, Stanisław Klimaszewski i inni.

O ustalenie definitywnej liczby wyborców.

W związku z upływem terminu dla składania reklamacyj przeciwko pominięciu na listach wyborców, wydział statystyczny Magistratu zwrócił się do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej 13, z prośbą o wezwanie obwodowych komisyj wyborczych, aby ustaliły w obwodach definitywną liczbę wyborców do Sejmu i Senatu, oddzielnie mężczyzn i kobiet. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej przyrzekł zadość uczynić prośbie wydziału statystycznego.

Wiec NPR. w Dąbiu.

Dn. 28 września odbył się u nas wiec przedwyborczy zwołany przez NPR. Wiec zagaił kol. Szymański z Łodzi, na przewodniczącego powołano ob. Kuna. Na wiecu przemawiał kol. Szymański zapoznając zebranych z platformą wyborczą NPR., wskazując na walkę NPR. o niepodległość i zwracając uwagę na naszą reakcję, która się kryje pod różnemi szyldami, by móc wejść do przyszłego Sejmu i podyktować swoje prawa klasie pracującej.

Na zakończenie odczytano odpowiednią rezolucję, która została przez zebranych jednogłośnie przyjęta. Sz.

Komunikat.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości, że były kontroler Kasy STANISŁAW WASIK z dniem 1-go września r. b. przestał byc pracownikiem Kasy Chorych m. Łodzi.

Turcy grożą zaatakowaniem wojsk sprzymierzonych.

Zerwanie konferencji w Mudanji.

LEAFIELD, 7. (PAT). Radjo. Z kół miarodajnych komunikują, że Ismed basza wprowadził do dyskusji taki czynnik, który może być określony jedynie słowem „pogróżka" albowiem oświadczył, że o ileby nie spełniono wszystkich jego postulatów, wtedy zaatakuje wojska sprzymierzonych. Takie oświadczenie Ismeda jest zupełnem przeciwieństwem z dawnem oświadczeniem Kemala, że nie zaatakuje wojsk sprzymierzonych. Ponieważ odnosiło się wrażenie, jakoby Turcy nie rozumieli rzeczywistego zakresu konferencji w Mudanji, daremnem było jej kontynuowanie i dlatego gen. Harrington powrócił do Konstantynopola, ażeby naradzić się z odnośnemi rządami.

Koncentracja wojsk tureckich.

LONDYN, 7. (PAT). „Daily Chronicle" donosi z Czanaku: Koncentracja wojsk kemalistycznych trwa w dalszym ciągu. Wojska angielskie znajdują się obecnie w kontakcie z drugą armją Kemala baszy, która zadała klęskę Grekom. Generał angielski Marden wysłał nadeszłe posiłki natychmiast na pozycję.

Trudności w rokowaniach.

(Nocne narady w Paryżu).

(Od własnego korespondenta)

PARYŻ, 7. Angielski minister spraw zagranicznych, lord Curzon, przybył wczoraj wieczorem do Paryża o g. 10 min. 40 wiecz. Na dworcu oczekiwał go poseł angielski, lord Hardinge. Lord Curzon udał się natychmiast na Quai d'Orsay, gdzie go oczekiwał Poincare. O g. 11.20 przybył w zastępstwie posła włoskiego, hr. Sforzy, charge d'affaires Galli. Konferencja mężów stanów rozpoczęła się natychmiast.

PARYŻ, 7 (PAT) Rokowania między Poincarem, Curzonem i Gallienim zostały na nowo podjęte o godz. 14 p.p. i zakończyły się o godz. 15.40 Curzon i Gallieni przedstawili definitywny tekst zawartego układu swoim rządom. Gabinet angielski obecnie obraduje nad tą sprawą i udzieli odpowiedzi dziś wieczorem. Nie wątpią, że odpowiedź będzie przychylna.

Tracja zostanie zwrócona Turcji.

PARYŻ 7. (PAT). Konferencja Poincarego, Curzona i Galliego zakończyła się o g. 10.30. Wynikiem jej było porozumienie co do sposobu podjęcia konferencji w Mudanji. Potwierdza się wiadomość, że Tracja zostanie zwrócona Turcji w miesiąc po przeprowadzeniu ewakuacji tego terytorjum przez Greków.

PARYŻ 7. (PAT). Na dzisiejszej porannej konferencji sprzymierzeni doszli zasadniczo do porozumienia w sprawie ewakuacji Tracji. Ewakuacja obejmie 3 etapy:

Pierwszy — natychmiastowa ewakuacja ludności i armji greckiej.

Drugi — w miesiąc po przeprowadzeniu czynności, związanych z powyższą ewakuacją — żandarmerja i władze administracyjne tureckie obejmą w posiadanie tureckie terytorjum Tracji.

Trzeci — po zawarciu pokoju armja turecka będzie dopuszczona do przeprawienia się przez cieśniny i wkroczenia do Tracji, która od tej chwili przejdzie w zupełności pod panowanie tureckie.

Obecnie Poincare przedstawia zawarty układ radzie ministrów, zaś Curzon stara się o uzyskanie nań zgody rządu angielskiego.

O poszanowanie noty sprzymierzonych.

LONDYN, 7 (PAT) Wczoraj wiecz. zapewniano tutaj, że lord Curzon wyjechał do Paryża w celu poinformowania Poincarego, że 3 rządy państw sprzymierzonych powinny uzyskać poszanowanie dla postanowień zawartych w nocie z dn. 29 ub. miesiąca, w przeciwnym razie układ zawarty w tej sprawie między Rzymem, Paryżem a Londynem przestałby obowiązywać, zaś Anglja odzyskałaby swobodę działania.

Aprobata instrukcyj dla pełnomocników.

PARYŻ, 7 (PAT) Poincare przedstawił Radzie ministrów warunki układu zawartego na dzisiejszej konferencji. Rada min. zaaprobowała jednogłośnie instrukcje, wysłane do pełnomocników państw sprzymierzonych w Mudanji.

Sowiety a Bałkany.

(Nie mogą jednak bolszewicy usiedzieć spokojnie...).

LWÓW 7. (AW). Żywą propagandę na Ukrainie na rzecz interwencji Sowietów w sprawie cieśnin uprawia ostatnio Ruch-Mirza, wyższy oficer sztabowy Sowietów, pochodzący z Kaukazu. Ruch Mirza objeżdża w tym celu w towarzystwie generałów sowieckich poszczególne oddziały sowieckie na Ukrainie. W przemówieniach oficjalnych wskazuje on na konieczność zdecydowania się na stanowczą rozprawę militarną na Bałkanach, która powinna doprowadzić do zlikwidowania blokady morskiej Rosji.

LWÓW, 7 (A. W.) Wypadki w Azji Mniejszej wywołują coraz większe zainteresowanie sfer sowieckich na Ukrainie. W poszczególnych instytucjach sowieckich omawia się żywo możliwości militarne i polityczne na Ukrainie, związane z wypadkami nad Bosforem. Domagają się militarnego i dyplomatycznego poparcia Turcji, co wskazuje na chęć ponownego ugruntowania wpływów Rosji na Bałkanach.

Przed otwarciem Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 7. (AW). Sala sejmu śląskiego jest już prawie zupełnie gotowa. Pokój marszałka, loża dziennikarska i pomieszczenia klubów są już na ukończeniu. Całość robi bardzo ujmujące wrażenie. W sali sejmowej, która była aulą szkoły budowlanej, zdołano bardzo umiejętnie umieścić zarówno ławy posłów jak i fotele dla członków rządu centralnego, dla przedstawicieli województwa, dla prasy i t. d.

Przygotowania do otwarcia sejmu są w pełnym toku.

Najważniejszemi sprawami, jakiemi sejm się zajmie na początku, będą zapewne kwestje aprowizacyjna i podatkowa, jak również wprowadzenia waluty polskiej. Klub niemiecki ma, wedle pogłosek, już na pierwszem posiedzeniu wystąpić z interpelacją w sprawie szkolnictwa niemieckiego.

Wypłacanie zaliczek urzędnikom państwowym.

WARSZAWA, 7. (AW). W wykonaniu uchwały Rady ministrów o przyznaniu urzędnikom państwowym od XI. do VIII. stopnia służbowego zaliczek na pensję w wysokości 2 i 3 miesięcznych płac, urzędy państwowe przystąpiły już do wypłacania zaliczek. Urzędnicy zaś wyższych stopni służbowych mają w najbliższej przyszłości otrzymać zaliczki na pensję jednomiesięczną.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 4,080,006.

„Praca" zwraca uwagę swoim czytelnikom, że jeszcze trzy następujące miljonówki oczekują na podjęcie wygranych sum:

0,467,659
1,842,115
2,486,753.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	9675
	Marki niem.	4,57.50
	Franki belg.	480
	Fun. sterlingi	43450

Godzina próby.

Ciężka godzina próby idzie na Ciebie, robotniku polski i każdy obywatelu, który li tylko z pracy rąk swoich, albo mózgu swojego żyjesz!

Idzie chwila, w której od jednego gestu twojego, od jednego ruchu ręki, zależeć będzie przyszłość twoja na lat całych pięć, jeśli nie na dłużej. Od twojego postanowienia, od twego zrozumienia powagi sprawy i jej doniosłości, od twego rozumu politycznego i światłego, jasnego na położenie poglądu, zawisły losy całej Polski pracującej, losy narodu i Rzeczypospolitej, jako państwa, a wraz z nią losy twoje, proletarjuszu polski, losy twej żony i twoich dzieci.

Idzie godzina próby dla olbrzymich rzesz ludu polskiego na całej przestrzeni granic państwa naszego. Zbliża się dzień, w którym masy pracujące zdać muszą egzamin ze swego wyrobienia obywatelskiego, rozwoju społecznego i dojrzałości politycznej. Nadchodzi dzień sądu, w którym lud pracujący wyda wyrok na tych, którzy przez lat cztery w jego imieniu gospodarstwem i majątkiem narodu włodarzyli—wyda wyrok i rozstrzygnie, komu, w jakie ręce powierzyć władzę, zarząd i ster na nowy okres życia politycznego, na długie pięć lat — aż do nowych wyborów sejmowych.

Wybory w życiu każdego narodu, posiadającego państwo republikańskie, parlamentarne, stanowią bodaj najważniejszy, najdonioślejszy wypadek. Stanowią one istotę demokratyzmu i podstawę ludowładztwa. Ponieważ państwo jest zbyt potężną, wielką i zawikłaną organizacją, ażeby wszyscy członkowie tej organizacji, czyli obywatele, mogli brać udział w obradach nad jego losami (trudnoby, naprzykład zwołać walne zgromadzenie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w jednem miejscu), więc dlatego stworzone zostały parlamenty, zwane u nas Sejmami. Sejm jest niczem innem, jak Zarządem Naczelnym, Radą Naczelną Państwa; walnem zaś zgromadzeniem obywateli tego państwa są wybory do Sejmu, odbywające się u nas w myśl Konstytucji raz na 5 lat.

I właśnie dlatego, że tylko raz na pięć lat (a nie jak w stowarzyszeniach i związkach rok rocznie) odbywają się te walne zgromadzenia, czyli wybory, na których wybrańcy ludu, posłowie, zdają sprawę z tego, jak wywiązali się z włożonego na nich zadania, właśnie dlatego, że tylko raz na pięć lat można się z nimi rozprawić i tych, którzy nadużyli naszego zaufania, bądź okazali się niezdolnymi, wymienić na lepszych—właśnie dlatego wybory te są niesłychanie ważnem zdarzeniem politycznem, a dla ludu pracującego czemś więcej, są kuźnią, w której kuć on może, albo broń i tarcze wolności i wyzwolenia (jeśli jest obywatelem światłym), albo też kajdany na swoje ręce i łańcuchy na szyje—jeśli jest ciemnym i wobec wszelkich oszustów zbyt łatwowiernym.

Jeśli zaś wszelkie wybory do Sejmu są ważne, to zwłaszcza obecne, gdy przystąpić mamy poraz pierwszy do wyboru Sejmu i Senatu, opartego na Konstytucji. Sejmu i Senatu, które tworząc razem tak zwane Zgromadzenie Narodowe, wybiorą na całe lat 7 (!) Najwyższą Głowę Państwa, Naczelnika Rzeczypospolitej, nazwanego przez naszą Konstytucję Prezydentem Państwa. O ten wybór toczyć się będzie i toczy się już oddawna walka zacięta pomiędzy dwoma obozami, na które podzieliła się cała Polska: pomiędzy obozem demokratycznym, Polską Pracy, która chciałaby mieć na czele państwa jakiegoś zasłużonego demokratę i obrońcę wolności, a obozem reakcji i wstecznictwa, któryby chciał, ażeby prezydentem Polski został jakiś zausznik i zwolennik wyzysku kapitalistycznego, a więc przypuśćmy: Dmowski, Paderewski, czy Korfanty. Od postawy więc ludu pracującego, od jego zachowania się i głosowania w czasie wyborów—zależy, kto przez całe lat 7 będzie stał na czele Rzeczypospolitej, kto będzie powoływał gabinet ministrów, kto będzie przedstawicielem państwa i narodu polskiego nazewnątrz, wobec innych państw i narodów. Od tego, kto będzie prezydentem Państwa naszego zależy, czy Polska będzie miała charakter demokratyczny, ludowy, czy też stanie się folwarkiem paskarzy, darmozjadów i pasożytów,

Od wyniku wyborów do Sejmu i Senatu zależy, czy w nowym Sejmie większość będzie miała prawica, pragnąca przywilejów i korzyści wyłącznie dla bogaczów i kapitalistów, czy też demokratyczna lewica, opierająca się na masach pracujących i walcząca o podniesienie tych mas pod względem gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym.

Ciężka godzina idzie na ciebie, ludu polski pracujący! Godzina próby, godzina rozstrzygająca o twojem być, albo nie być!

Albo złożysz głosy do urny wyborczej na swych obrońców i przywódców, na polityków z narodowego obozu robotniczego, których hasłem: szczęście ludu pracującego w szczęśliwej i potężnej ojczyźnie — albo też uwiedziony jaszczurczemi językami i otumaniony słodyczą obietnic wilków w baraniej skórze, którzy chcą z ludu pracującego zrobić tylko bydło robocze — oddasz głosy na twych ciemiężycieli, a Polski i ojczyzny naszej—pasożytów.

Ciężka godzina idzie na ciebie, ludu pracujący! Ciężka godzina! Godzina próby!

S. Lenartowicz.

Nasza arystokracja.

I.

O arystokracji naszej i o endekach mamy wyrobione zdanie. Ciekawa jest atoli rzecz, że takie samo zdanie mają o naszych endekach i o arystokracji naszej ludzie zagraniczni, którzy się jako tako z naszym krajem zapoznają. Poniżej przytaczamy wyjątki z książeczki pod tytułem „Dlaczego nie ogłosiłem książki o Polsce?" napisanej przez wybitnego francuskiego dziennikarza p. Pawła La Maziere.

P. La Maziere pisze, że dlatego nie napisał książki o Polsce, że mu sami Polacy (arystokraci) podczas jego pobytu w Warszawie Polskę obrzydzali. Poniżej przytaczamy kilka ustępów z tej książki, aby dać dowód, jak nasi arystokraci przedstawiają stosunki polskie przed cudzoziemcami. Pan La Maziere pisze tak:

„Przybyłem do Warszawy 3-go sierpnia 1920 roku. Była to ciężka chwila. Armja nieprzyjacielska znajdowała się o kilka kilometrów od miasta. Sądziłem, iż zastanę cały kraj zjednoczony, niepomny różnic politycznych, aby stanąć jak jeden mąż do walki z najeźdźcą.

A oto 4-go sierpnia przybył do mnie w odwiedziny do hotelu jeden z nader wpływowych, a zwłaszcza hałaśliwych posłów sejmowych (endek), którego nazwiska nie wymienię, gdyż nie leży w moich zamiarach wywołać polemiki, i oświadczył mi z oburzeniem, że Naczelnik Państwa jest zaprzedany Moskwie, że istnieją dowody, które gotów mi jest przedstawić.

Zdawało mi się, że śnię! Prosiłem gościa mojego, aby zechciał powtórzyć to, co mi był powiedział. Nie dał się prosić i wnet ton jego stał się na nowo gwałtowny.

— Jestem cudzoziemcem — odpowiedziałem. — A pan jest Polakiem przedewszystkiem. Tak mi się przynajmniej „zdaje".

A. AWERCZENKO.

Jak walczyłem z drożyzną?

Słynny humorysta rosyjski Arkadjusz Awerczenko, bawiący w Czechach, napisał wesoły feljeton na temat odbywającej się w tej republice walki z drożyzną. Feljeton ten podajemy w tłomaczeniu:

Cała czeska republika walczy obecnie z drożyzną. Ponieważ jestem przyjacielem Czechów, przeto postanowiłem wziąć także udział w tej dzikiej walce... Dlatego zapiąłem się, splunąłem w ręce i zmieszałem się z tłumem, obdarzonym takim samym jak i ja temperamentem...

Postanowiłem bić na wszystkie strony, policzkować na prawo i lewo, kąsać i gryźć, gdzie się dało.

Niestety, stało się inaczej. Oto mnie obito, zamiast co ja miałem rozdawać cięgi i bić innych.

Mój pierwszy występ w walce przeciw drożyźnie miał przebieg następujący: Wstąpiłem do składu materjałów piśmiennych na bardzo ruchliwej ulicy i zażądałem albumu na fotografję.

— Co kosztuje ten mały album?

— 30 koron.

— W tej sekundzie zasłabłem, krzyknąłem i upadłem na ziemię jak zdemolowany kolos.

Co się z nim stało? — wołali subjekci i latali po sklepie zdenerwowani.

Powaliliście go na ziemię waszą ceną za album — powiedział jeden z kupujących gości.

— Proszę Pana. — To Pan nazywa drogiem? Album nas kosztuje 10 koron, a my sprzedajemy go za 20 koron... Zarabiamy przecież tylko 30 procent...

— Bardzo ładnie, ale gość leży na ziemi...

— Nie jest to nieszczęściem. Każemy go fiakrowi przewieźć do szpitala.

Zaproszono mię do fiakra i odwieziono do szpitala. Po drodze ostatecznie przyszedłem do przytomności; fiakier zażądał odemnie za jazdę 100-metrową aż 30 koron. Ulica była brudna tak, że postanowiłem i obrzuciłem konia takim wzrokiem, że dzisiaj prawdopodobnie szkapa ta zdechła, poczem tak sobie kombinowałem:

Gdybym był kupił album, to byłbym wydał tylko 30 koron. A tak, to albumu nie kupiłem i mimo to, wydałem 30 koron...

Wybrałem inną taktykę. Jeżeli mi wpadł w oczy jakiś przedmiot w wystawie sklepowej, wracałem do mojego pokoiku w hotelu i tak sobie rozważałem:

Nie kupiłem bo było za drogo. Pójdę tam jeszcze 10 razy, oglądnę i nie nie kupię. Jeżeli sklep straci takiego klijenta jak ja, to z pewnością upadnie i zbankrutuje. Jestem „engrosistą", bo jeżeli potrzebuję gotowego ubrania, to równocześnie kupuję spodnie, marynarkę i kamizelkę, a więc nie tak jak inni, co się zadawalają półtuzinem marnych guzików...

Ale i ta taktyka zawiodła mię w zupełności...

20 razy byłem przed takim sklepem, oglądałem wystawę i niczego nie kupiłem. Tymczasem sklep powiększał się stale, właściciel grubiał i tył, jakby się tylko piwskiem żywił.

Otóż postanowiłem wtedy prowadzić walkę z drożyzną przy pomocy prasy. Prasa—to szósta część świata, jak powiedział pewien inteligentny pan, gdy mu odniesione zaginionego pudla—dzięki anonsowi w dzienniku ogłoszonemu.

Jako człek bez wszelkich namiętności, postanowiłem operować tylko faktami, starannie zebranemi i zbadanemi".

Ogłosiłem tedy takie fakta do publicznej wiadomości:

* * *

„Pewien kupiec na ulicy Wodziczkowej liczył klijentom 3 razy wyższe ceny, nie licząc się zupełnie z ogólną tendencją zniżkową...

I cóż się stało? Nie upłynął jeszcze ani miesiąc, a już go opuściła jego własna żona, uciekając z kochankiem i zakwaterowała się do wilgotnego malarycznego mieszkania. Kochanek jej okazał się oszustem, bił ją codziennie laską bambusową, a oprócz tego skradziono jej kufer z rzeczami. Co się zaś tyczy osoby samego kupca, to jego kucharka zachorowała na ischias i na gruźlicę serca, a ulubiony jego piesek — zdechł. Aby jeszcze raz udowodnić prawdziwość tego, co tutaj opowiadam, a opowiadam czystą prawdę, mogę nawet przytoczyć nazwiska czy imiona: Kochanek nazywał się Wacław, a pies Leda.

Tak, to wszystko robi drożyzna!"

* * *

Inny przykład: Pewien handlarz uliczny sprzedawał „gorące kiełbaski" o 20 halerzy drożej od swoich towarzyszy, a więc nie był w zgodzie z powszechnym entuzjazmem dla tendencji zniżkowej.

Co się dzieje?

Gdy przechodził przez ulicę, nadjechał tramwaj i odciął mu nogę.

Wiadomo, że przy pomocy jednej nogi nie można sprzedawać „gorących kiełbasek". Dlatego zbankrutował i umarł z nędzy...

Oto jest wymowna ilustracja szkodliwości drożyzny.

* * *

Ale mam jeszcze bardziej przekonywujące fakty. Oto dwa z nich, które ustaliłem:

„Pewien handlarz parasoli zniżył ceny swoich towarów o 40 procent. I patrzcie! Oto spadł tak gwałtowny deszcz, że w mig rozkupiono u niego wszystkie stare zapasy, a nadto nieznany wuj przysłał mu z Ameryki 10,000 dolarów, nie mówiąc już o tem, że narzeczony jego córki nagle od tej chwili przestał pić, a córka zaczęła przy nauce gry na fortepianie robić dłuższe pauzy...

Patrzcie, jak to fortuna uśmiecha się do tych ludzi, którzy zniżyli ceny towarów".

* * *

Drugi przykład jeszcze wymowniejszy: Pewien handlarz owoców zniżył ceny o 50 procent. Natychmiast uciekła żona, kucharka zachorowała na czerwonkę, a on sam wpadł pod tramwaj i stracił jedną nogę.

Dlaczego tyle nieszczęść naraz jako nagroda za jego cnotę? Za dobre serce handlarza?

Nic podobnego. Zapomniałem powiedzieć, że żona jego była czarownicą, która mu życie zatruwała, kucharka była złodziejką i o gotowaniu knedli nie miała wyobrażenia, a nogę stracił z powodu zakażenia krwi jeszcze przed katastrofą tramwajową, to też zaoszczędził sobie pieniędzy na operację, nie mówiąc nic już o obuwiu...

* * *

Spodziewam się, że prawdziwość tych faktów przekona czytelnika o pożytku taniości i o strasznych skutkach drożyzny.

Zrozumiał, odszedł, później zaś dowiedziałem się iż pomawiał mię o.. sympatję dla bolszewików!

W dwa dni później, pewien publicysta, zapalczywy i wojowniczy do najwyższego stopnia, opowiedział mi — cudzoziemcowi — jakąś historję o połączeniach telefonicznych, która się kończyła bardzo wyraźnem oskarżeniem o zdradę ministra wojny i wielu generałów.

Podobnie jak poprzedni komunikował mi te cenne informacje, w celu wysłania artykułu do „Temps'a" (największa gazeta w Paryżu) o zbrodniczych działaniach, jakie przypisywał swoim przeciwnikom politycznym.

I tego informatora zbyt zapalonego, lecz doprawdy, mojem zdaniem, zamało czującego po polsku, odprawiłem z kwitkiem.

Tymczasem położenie stawało się coraz groźniejsze. Czerwona armja stała pod Warszawą. Ludzie, którzy wówczas w Poznaniu, zaślepieni przez nienawiść polityczną, pokładali nadzieję w upadku stolicy i wyczekiwali tego faktu, aby zagrać swą partję i wystąpić na czele armji, którą trzymali w rezerwie, przeciw innym Polakom, czyż zdają sobie sprawę, obecnie, kiedy te ciężkie dni przeminęły, z wrażenia, jakie stanowisko ich wywołało w umysłach zagranicą?

I czyż do tego stopnia zatarła się w ich pamięci historja własnego narodu, że zapomnieli już, w jakich okolicznościach, przy końcu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, nastąpił rozbiór Polski?

Mógłbym przytoczyć jeszcze wiele przykładów, aby dowieść, jakie nieostrożności popełniają ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, iż są chwile, kiedy należy puścić w niepamięć uprzedzenia, żale, nienawiści, aby pamiętać o jednym tylko — o Ojczyźnie.

Przypomnę jeszcze:

Na kilka dni przed podróżą Naczelnika Państwa do Paryża, jego nieprzyjaciele polityczni wysłali do Francji delegację polityczną, w celu rozwinięcia kontr-propagandy przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu. (Sądzę, iż zbytecznem byłoby przypominanie nazwisk tych posłów nadzwyczajnych).

A przecież Polskę-to wówczas przyjmował i honorował kraj nasz (Francja). Zdawałoby się, że wszyscy Polacy powinni byli odczuwać radość i rozumieć, że dzień ten był również ważny dla ich ojczyzny, jak ten, w którym odzyskali niepodległość.

Otóż nie; znalazły się osobistości wybitne, które przybyły do nas, aby intrygować przeciwko Piłsudskiemu, opowiadając o jego przeszłości najdziwaczniejsze historje, przypisywać mu najczarniejsze projekty, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób prowadzą agitację przeciwko swojej własnej ojczyźnie daleko bardziej niż przeciwko człowiekowi, który ją uosabia w oczach większości Francuzów.

(Dok. nast.).

Prawo większości.

Szczęśliwość większej części obywatelów jest dobrem publicznem. Wola większej połowy narodu, jest wolą powszechną. Głosów większość na Sejmie prawa stanowić powinna. Tak wypada z tej wielkiej ustawy natury: część jest mniejsza od rzeczy całej.

Staszic 1785.

Uwagi.

Przemysłowcy a wybory.

Związek przemysłowców metalowych (część składowa Lewjatana) rozesłał do swych członków okólnik poufny, nakazujący fabrykantom płacić na fundusz wyborczy po 2 tys. mk. od każdego zatrudnionego w fabryce robotnika! Okólnik stwierdza, że jest to dopiero początek,- że później fabrykanci będą musieli jeszcze dołożyć, i to niemało.

Tak więc fabrykanci chodzą koło swych interesów. Za pieniądze te będą drukowane afisze i ulotki „bogoojczyźniane", pieniądze te pójdą do kieszeni agitatorów endeckich i chadeckich, do rąk redaktorów pism prawicowych.

Za te pieniądze będzie się odbywała agitacja za głosowaniem na posłów, którzy dziś usta mają pełne miodu, a po wyborach zwalczać będą robotnika.

Precz z endecją i chadecją, popieranemi przez kapitalistów!

Mały feljeton.

Pan Onufry Pyta.

Historje wyborcze.

I.

— Czy znacie pana Onufrego Pytę? Nie?!

— To pozwolę go sobie przedstawić. I nietylko jego samego ale i historję jego osoby, jego rodziny no i... jego kandydatury do Senatu.

Pan Onufry Pyta urodził się z ojca rzeźnika w Łodzi na przedmieściu Bałuty... Zaczął od chłopca szewckiego. Zarabiał se przed wojną na lat czterdzieści wcale niestrasznie... Został czeladnikiem. Tam czasem i koło majstrowej zachodził — to mu się lepszy kąsek do kolacji dostał i spanie miał lepsze niż inni. A i majstrowi się podlizywał — więc i lepszą miał ci robociznę. Nie dziw też, że z biegiem czasu pani majstrowej (płakała biedaczka) i panu majstrowi pięknie podziękowawszy — gdy uzyskał tylko w cechu sam tytuł mistrza — założył na własne ryzyko warsztacik tam ci mały, ale przecie „na swoich śmieciach". I już był z takich „chjen" za młodu, że jak tylko samoistnie stanął na nogach, już ci jął prać po pyskach swych ludzi, shardział, jak Turek po zwycięstwie — wymyślał jeno na prawo i lewo... Pan ci się zrobił pierwszej klasy: lakiery i zakiet, a cylinder na łbie — ludzi zaś za nic miał odrazu.

Warsztacik mu poszedł też nieźle —jak Czajewskiemu narodowy „Rozwój" —rósł więc w powagę i siłę — a myślał jeno jakby tu okpić pracownika, obciąć mu dniówkę, skórę zedrzeć z „klejenta".

Tak i przyszła wojna.

Nie odczuł jej zbytnio nasz Pyta. Zapasów obuwia miał dosyć. Ceny szły i szły — niby wojska — pod górę a pan Pyta pęczniał i pęczniał. Pęczniała i pani Pycina, trza bowiem wiedzieć, że nasz przyjaciel zaraz po zdobyciu własnego warsztatu „wziął się" i ożenił z Petronelcią Gdyczanką, nietyle nadobną ile niewiastą, z rodziny rzeźnickiej, noszącej stare rodowe nazwisko po matce Peklówka. Postarała się dobrana para szybko też i o dziecięta, których u Pytów nie brakło, bowiem młodych pyciatych Pyciątek coś z sześcioro przybyło sztuk, w czem cztery córy. Nie martwiły się przecie obie Pyty o mężów dla córek: forsą kabzy były nabite, że ha! Kandydatów do djabła — tylko wybierać. Wydały więc Pyty jedną córunię za Jędrałkę, kamienicznika, drugą za tabetyka lekarza, Fujarę, (było handel szedł, cholera!) — dwie zaś czekały w domu...

Rodzina Pytów rosła we wpływy, zwłaszcza gdy Pyta przerzucił się na inny dział pracy.

A stało się to tak.

Będąc wytwórcą obuwia i „handlując skóramy" — zasmakował sobie „też" nasz bohater w handelku nierogacizną, w czem mu pilnie pomagał doświadczony ojczulek. A interes był zyskowny więc diaczegóżby nie... Niby to tam córka „dochtorowa" krzywiła się na to dodatkowe zajęcie ojczulka —ale przecie: forsa to grunt..

Pojechał zatem razu jednego Pyta do Poznania po bydło na pasek, przepraszam, na handel, aż dokonawszy tam pomyślnej tranzakcji, poszedł se, jako że od swej Patroneli był daleko — do takiego „fikającego interesu" *) na zabawę. Poszedł ta z nimi ojciec i pośrednik. Wesoło było, że ha! Podpił sobie Pyta młody i stary i ten trzeci, wytrząśli się ze śmiechu nad dziwadłami na scence, aż tu ci Pyta pyta się tego trzeciego:

— „To a co to za małpa w tym czerwonym fraczku?"

— To ten co wydziwiał przed nami, jachtor kabaretowy...

— Ehm... To trza go może wódką poczęstować... Ej, un w czyrwonym... Może się ta z nami wodki napije..

— Diaczego nie—jak pan dziedzic każe...

Mile połechtał „dziedzic" p. Pytę po sercu... Podobał mu się też odrazu ten kusy aktorzyna z kabaretu...

— Ej, panna, dać tu wódki... Ale niech pije za moje zdrowie!

Podpili sobie zdrowo i Pyta się zaczął przedstawiać:

— A wi, kto je jestem? Jo i mój znajumy to handlujimy świniamy, a mój ojciec te tyż jest świniorz. A wi, ile my momy forsy! O—o—o—! Tu Pyta nasz kochany wyrzucił na dłoń moc banknotów, a z dłoni na podłogę.

— Na, na—zbirej i bierz ile chcesz tero, panie jachtorze; ale nie ukradnij, bo mordę obije...

Posłuszny kabaretowy trefniś spełnił życzenie „dziedzica"...

Niedarmo to mu przecie płacą za agitację... „Tego da się nabrać"—pomyślał i nuże już teraz kręcić się koło Pyty... Może coś da na ósemkę... Nuże więc... Zmiarkował, że podobał się naszemu przyjacielowi i już nazajutrz złożył mu wizytę w hotelu. Co było dalej — to następnym razem.

Jakawo.

*) Kabaret nocny — „po poznańsku".

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Sprawy robotnicze.

Zebranie Tramwajarzy.

Zarząd PZZ Pracown. Tram. zwołuje 9 bm. do sali PZZ, Główna 81, 2 ogólne zebrania w sprawie podwyżki: I-sze zebranie odbędzie się o g. 9 rano, II o g. 6 pp. Członkowie związku stawią się licznie i punktualnie.

Zebrania Zw. kolejarzy ZZP.

Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP) zwołuje w dniu 8 bm. w niedzielę o g. 3-ej w sali PZZ (Główna 31) ogólne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Łódzkiego, Sprawozdanie Zarządu Głównego i wnioski zarządu i członków.

Konferencja w sprawie umowy głównej.

W dn. 6 października rb. odbyła się konferencja w lokalu Inspekcji Pracy przy ul. Ewangielickiej 17 w sprawie umowy głównej. Z ramienia Ministerstwa Pracy, w charakterze arbitra, był radca tegoż ministerstwa, inż. Ryngman oraz naczelnik Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy, p. Dreski.

W projekcie umowy były sporne 4 punkty: I-szy — wyliczanie akordów, 2-gi postoje z powodu siły wyższej, 3-ci kary za przewinienia, 4-ty przyjmowanie do pracy robotników za pośrednictwem Związków.

Na wstępie radca p. Ryngman zaproponował, by wziąć pod obrady punkt 4-ty, dlatego, że p. Dreski musi posiedzenie opuścić. Przedstawiciele Związków na to się zgodzili. Po dłuższych wywodach stron obu, radca Ryngman zdecydował, żeby zapośredniczanie przekazać Państwowemu Urzędowi Pośredn. Pracy, na co przedstawiciele robotników się nie zgodzili, oświadczając, że jak będzie uchwalona ustawa przez przyszły Sejm, to dopiero można będzie o tem mówić.

Przedstawiciel Związku „Praca" Kazimierczak oświadczył, że Ministerstwo we wszystkich wypadkach idzie na rękę kapitalistom z krzywdą klasy robotniczej, co miało miejsce w wydanem rozporządzeniu o 12 to godzinnym dniu pracy dla stróży dziennych i nocnych, portjerów i woźniców. Obecnie przedstawiciel ministerstwa pracy chce zrobić to samo.

Po tem oświadczeniu nastąpiły ostre przemówienia między przedstawicielem ministerstwa a Kazimierczakiem, poczem konferencja została zerwana, tak że nie powzięto żadnych decyzyj.

Charakterystyczne, że p. Inspektor Wojtkiewicz nie uważał za stosowne przed wspólną konferencją zwołać konferencji z przedstawicielami Zw. Zaw., a zwołał wpierw konferencje z przemysłowcami, a dopiero, na żądanie przedstawiciela Zw. „Praca", Kazimierczaka zwołał po południu konferencje Związków Zaw.!

Wobec tego nic dziwnego, że orzeczenie radcy ministerstwa pracy było takie, a nie inne. Dużo by było można powiedzieć o działalności łódzkich inspektorów Pracy, ale o tem innym razem.

Ogół robotników dowie się, że sprawy jego są traktowane przez czynniki powołane do tego.

Tylko nieubłaganą i ciężką walką będzie można zdobyć niezbędne prawa.

Arkan.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8 **Niedziela**	*Dziś* Pelagji		
	Jutro Dyonizego		
	Wschód słońca	6 m.	38
	Zachód „	6 m.	12
	Wschód księżyca	5 m.	14
	Zachód „	3 m.	53

— **Wciąż skargi na Kasę Chorych.** Jeden z czytelników naszych ob. A. Kozłowski zakomunikował fakt następujący. Przed paru miesiącami żona jego Apolonja udała się do ambulatorjum IV dzielnicy Kasy Chorych w celu porady przy chorobie dziąsła. W ambulatorjum leczono chorą 6 tygodni, poczem posłano do szpitala (Drewnowska 75), gdzie dokonano operacji. Po 3-ch dniach kazano chorej wrócić do domu i przychodzić tylko na opatrunki. Po 6 tygodniach jednak, pomimo, że rana nie została zaleczona (przeciwnie — nastąpiło nawet pogorszenie) odmówiono chorej w ambulatorjum dalszej pomocy lekarskiej.

Wobec tego mąż chorej udał się do p. komisarza Kasy Chorych, a niedopuszczony przed jego oblicze, złożył podanie przez woźnego. Podanie jednak nic pomogło, gdyż — na zasadzie rezolucji władz Kasy Chorych — ambulatorjum dzielnicy IV odmówiło ostatecznie dalszego leczenia.

Uważamy za niezbędne, aby Kasa Chorych udzieliła nam, a przedewszystkiem mężowi poszkodowanej wyczerpujących wyjaśnień w tej sprawie.

— **Cukier dla Łodzi.** Pomimo wpłaconych kilkudziesięciu miljonów przez Magistrat m. Łodzi w Ministerstwie Skarbu, urzędnicy Ministerstwa, oraz władze kolejowe czynią szereg trudności, uniemożliwiających dostarczenie cukru.

Pierwotnie ustaloną datę 30 września r. b. na wywiezienie cukru z Janikowa w Poznańskiem, na skutek usilnych starań samorządów przesunięto na 20 września r. b.

Władze kolejowe jednak czynią wielkie utrudnienia, tak, iż wagony z zapłaconym cukrem 3 b. m. znajdowały się jeszcze w Skierniewicach, a interwencja władz miejskich nie odniosła pożądanego skutku.

Nadmienić należy, że stanowisko Ministerstwa Skarbu, oraz jego biurokratyczne zarządzenia wzmagają tylko akcję spekulacyjną w Polsce, oddając too... tycznie przyznany samorządom cukier w ręce kupców prywatnych.

— **Ucieczka aresztanta ze szpitala.** Posterunkowy Ignacy Owczarek zawiadomił władze swoje, że wczoraj o godz. 4-ej min. 30, ze szpitala w Radogoszczu zbiegł w negliżu aresztant Franciszek Kowalski, znajdujący się pod śledztwem. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w niedzielę, o g. 8 dla Zrzeszeń rob. i inteligen. dana będzie kapitalna kom. B. Wiesera — „Roztwór prof. Pytla". Wiecz. z powodu otwarcia szkoły powszechnej im. J. Piłsudskiego odbędzie się uroczyste przedstawienie, tragedja Stefana Żeromskiego — „Sułkowski". Premjerowa obsada z p. ...wińską w roli ks. Gonzagi.

* *

Wskutek choroby p. Turośńskiej rolę jej w „Roztworze prof. Pytla" (Zambezi) kreuje p. Halina Łapińska. ...da ta i utalentowana artystka charakterystyczna, która b. chlubnie zapisała się w kronikach zeszłego sezonu, traktuje groteskową rolę Loli z wielką werwą i swobodą, nie wyjaskrawiając jednak barw nadanych tej postaci przez autora. ...łość kreacji, opracowanej bez zarzutu, zasługuje na szczery poklask.

Teatr „Scala".

Operetka pod dyrekcją Józefa Winiaszkiewicza.

W niedzielę, dnia 8 października b. r. przedstawienie pop. po cenach zniżonych „Dookoła Miłości", Straussa z występem p. Julji Godlewskiej, primadonny teatrów warszawskich.

Wieczorem o godz. 8 i pół „Odmłodzony Adolar", ostatni szlagier Warszawy.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Prezydjów Zarządów dzielnicowych i koła agitatorów.

We wtorek, d. 10 b. m., o godz. 8 w. odbędzie się w klubie (Piotrkowska № 91) zebranie, na które obowiązani są przybyć członkowie ścisłego komitetu wyborczego na m. Łódź, prezydja Zarządów dzielnicowych, przedstawiciele komitetów wyborczych dzielnicowych, oraz członkowie koła agitatorów.

Porządek dzienny zebrania:

1) Nasza taktyka względem przeciwników politycznych, oraz praca agitacyjna — referuje kol. poseł Waszkiewicz.

2) Technika wyboru mężów zaufania—referuje kol. Wojewódzki.

Sprawy ważne i pilne!

Koledzy, stawcie się licznie!

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego NPR. z przedstawicielami Okręgowych Komitetów Wyborczych.

W sobotę o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR. na W-two Łódzkie, na które obowiązani są przybyć:

1) Członkowie Łódzkiego Zarządu Wojewódzkiego NPR.

2) Przedstawiciele Okręgowych Komitetów Wyborczych: a) Łódź, b) Łódź powiat, Łask, Sieradz, c) Piotrków, Brzeziny, d) Konin, Koło, Łęczyca, Słupce, e) Kalisz, Turek, Wieluń.

3) Przedstawiciele Polskich Zw. Zawodowych.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z Okręgów i dezyderaty.
2) Praca agitacyjna w Okręgach.
3) Technika wyborcza.
4) Sprawy finansowe.
5) Wolne wnioski.

Ofiary na fundusz wyborczy NPR.

Polski Zw. Zaw. Pracowników Miejskich na poczet sumy zadeklarowanej złożył w 2 ratach mk. 140,500.

Wśród pracowników Gazowni Miejskich zebrano: na listę № 176 mk. 18,300, na listę № 177 mk. 20,745 i za znaczki mk. 11,500; razem wpłynęło mk. 51,545.

Z fabryki Weiss i Poznański na listę № 76 wpłynęło za pośr. kol. Wiśniewskiego mk. 12,465.

Jako karę wpłacili Pacikowski T. mk. 3000 i Srubka Bol. mk. 1000.

Na listę № 83 w dz. Bałuty zebrano mk. 8,600.

Na listę № 85 w dz. Bałuty złożyli J. R., J. Kuciński, W. S. po mk. 1000, F. Krzesiński mk. 1500, Jakubczak, Suliński i in. mk. 1500; razem mk. 6000.

Na listę № 116 złożyli: X. mk 1000, Winer, Ziółecki i Wład. Pięz po mk. 1000, bezimiennie i Kala po mk. 500, Praga mk. 3000.

Na listę № 142: W. Komarzewski mk. 1000, J. Zebrowski, J. Hilbarski i J. Szymański po mk. 500, S. Walczak i W. Jaszczurka po mk. 300.

Na listę № 178 zebrane przez delegata Józefa Kika w fabryce B-ci Raja przy ul. 28 pułku S. K. mk. 10,000.

Kol. M. Kaszyński mk. 5000, kol. Romanowski mk. 2000.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.